

**MAJ /
CZERWIEC**

NR 30 2007

GIMZETKA

W DROGĘ !!!

W tym numerze:

Refleksje Pani Dyrektor	2
Mundurki szkolne	3
Egzaminacyjna gorączka	4-5
Z latem na Ty	6
Grunť to rodzinka	7
Akcja „Czysty las”	8
Rajd Ślimaków	9
Wycieczka do Lublina	10
Nasze refleksje	11
Wydarzenia	12
Jednoaktówka	13

Ważne tematy:

- Jak bezpiecznie spędzić wakacyjną przerwę?
- Rola rodziny w życiu każdego człowieka.
- Człowiek jako element przyrody.
- Rozrywka i relaks — obowiązujące zasady.

To już ostatnie wydanie Gimzетки w tym roku szkolnym. Tak więc korzystając z okazji, chcemy się z wami pożegnać. Ponieważ duża grupa osób z naszego zespołu redakcyjnego kończy już edukację w naszej szkole, mówimy im WIELKIE DO WIDZENIA!!!

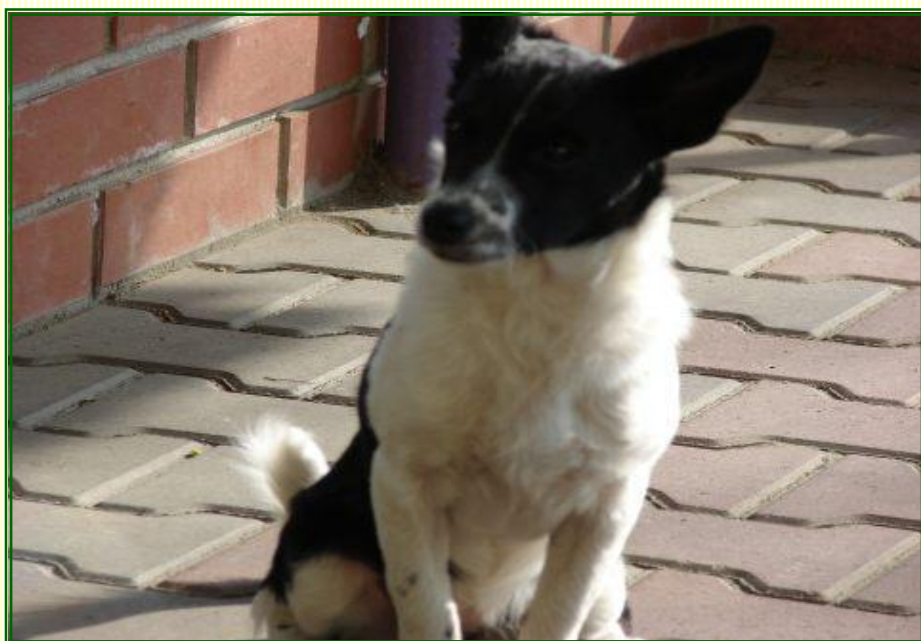
Mamy nadzieję, że wszystkie nasze wydania gazetki przypadły Wam do gustu i w przyszłym roku jeszcze liczniej będziecie ją tworzyć i czy-

tać, ponieważ od Was bardzo wiele zależy. W końcu gdyby nie cała społeczność naszej szkoły, nie byłoby naszej kochanej GIMZETKI!!!

Ten ostatni miesiąc przed wakacjami będzie czasem wielkich pożegnań i rozstań, a nasze narzekania na zbyt obszerny program staną się niczym w porównaniu z wymaganiami szkoły średniej. Tak czy inaczej BĘDZIEMY TĘSKNIĆ!!!

Jak wiadomo wakacje to czas odpoczynku i beztroski, ale też wielu niebezpieczeństw. Czekać Was liczne zabawy, wyjazdy, zawieranie nowych znajomości, więc każdy powinien zdawać sobie sprawę, że wiąże się to z ryzykiem. A my, jako Wasi starsi koledzy, przestrzegamy przed bezmyślnością i mamy nadzieję, że będziecie odpowiedzialni.

REDAKCJA



„ Myśląc o dniach minionych, każdą chwilę pomnę... ”

L. Staff



Pewnego zimowego poranka przyszedłam do pracy w szkole w Dubecznie. Praca w szkole miała być na krótki czas. W momencie, kiedy własne dzieci będą wymagały mniejszej opieki z mojej strony, miałam podjąć inną pracę. Jak się okazało, zostałam na długo.

Początki były trudne– brak doświadczenia, nowe stanowisko, duże obciążenie obowiązkami domowymi dały mi się we znaki.

Po kilku latach ciężkiej pracy pojawiły się sukcesy dydaktyczne i wychowawcze. Zaczęłam być doceniana przez przełożonych, cztery razy byłam wychowawcą. Najlepiej wspominam swoje pierwsze wychowawstwo. Z radością patrzę na moich byłych uczniów, dziś 30-latków, którzy świetnie radzą sobie w życiu. Po kilku latach zaproponowano mi funkcję wicedyrektora szkoły podstawowej. Ten czas dobrze wspominam, chociaż na początku nie lubiłam tej pracy. Kiedy w 1999 roku zmieniono strukturę szkolnictwa w Polsce, zaproponowano mi funkcję dyrektora gimnazjum. Na początku na krótko, na dwa lata, a później na pełną kadencję.

Funkcja dyrektora gimnazjum nie jest łatwa, ale

daje wiele zadowolenia, jest okazją do sprawdzenia się i wykazania. Rozwiązanie każdego trudnego problemu daje wiele radości. Udało mi się wiele zrobić, przede wszystkim stworzyć wspaniały, bardzo twórczy zespół ludzi osiągających wiele sukcesów dydaktycznych i wychowawczych. Przeprowadziłam większe i mniejsze remonty szkoły.

Dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspomagali mnie w tej niełatwej pracy. Odchodzę w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Czy można było zrobić więcej?- pewnie tak. Zawsze jednak pojawiają się jakieś okoliczności mniej lub bardziej sprzyjające. Czy będzie mi czegoś brakowało? – na pewno tak ... Gwar dzieci dochodzący do mnie co dzień jeszcze daleko przed szkołą , wspaniali współpracownicy, dzięki którym można było wykonywać zupełnie niezwykle zadania, które spotykały mnie już na progu szkoły.

Jeszcze dyrektor- **Krystyna Jasińska**



Delegacja z naszej szkoły 31 maja 2007 roku brała udział w pokazie mundurków, które obowiązywać będą od nowego roku szkolnego.

Każdy z nas od przyszłego roku będzie musiał paradować na terenie szkoły w mundurku. Jednak nie każdemu ten pomysł się podoba. Wybór odpowiedniego stroju wywołuje zamieszanie w każdym polskim gimnazjum. Dotyczy to również naszej szkoły. Razem z p. Masiukiewicz musieliśmy podjąć tę ważną decyzję, wyjeżdżając na pokaz do Chełma. Byliśmy nieco rozzarowani. Spodziewaliśmy się nieco innych kreacji. Uczniowie ze szkoły w Chełmie zaprezentowali nam 80 mundurków. Niektóre z nich były bardzo praktyczne, inne nieco bardziej sportowe. Największe wrażenie wywarły na nas te oto stroje. Są trendy i z pewnością przypadłyby do gustu niejednej dziewczynie. Jednak nie każdą rodzinę stać będzie na te ubrania. Ceny niektórych mundurków były bardzo wysokie, a możliwości niektórych rodzin bardzo ograniczone, w związku z czym trudno jest wybrać odpowiedni dla każdego strój. Jak pogodzić wymagania ministerialne, estetyczne upodobania uczniów i finansowe możliwości rodziców??? Nie mamy przysłowiowego „zielonego pojęcia.

P. Motwicka, J Kopiel



Sportowy luz...



MUNDURKI - radość czy zło konieczne?

WASZE OPINIE

Współczuje gimnazjalistom. Cieszę się bardzo, że to mój ostatni rok w trzeciej klasie i nie będę musiała nosić tych okropnych mundurków.

Trzecioklasiska.

Myślę, że mundurki to dodatkowy koszt dla naszych rodziców. Ja nie chciałabym ich nosić, chyba że byłyby turkusowe.

Pierwszoklasistka

Mundurki są niepotrzebne, jest to duży wydatek. Ale moim zdaniem nawet fajnie byłoby chodzić tak samo ubranym. Dla rodzin biednych powinni zasponsorować zakup!

(Ł. G.)

Fajnie będzie, gdy będą mundurki, chociaż większość uważa inaczej. Tylko żeby były ładne, to przyjemnie będzie się w nich chodziło. W końcu szkoła to nie pokaz mody. :)

czy klasyczna elegancja?



Egzaminacyjna gorączka

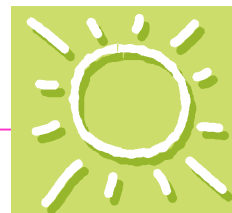
„Przyznam, że egzamin trochę mnie stresował. Pamiętam tylko nerwy i niepewność przed dniem egzaminu. Ta cisza na sali, przyspieszone bicie serca i ciągła myśl, czy dobrze zrobiłam zadania.. Chociaż test nie był zbyt trudny, to i tak nie mam pewności, że wszystko dobrze rozwiązałam...”

Michalak Olga, III A



„Egzamin gimnazjalny był dla mnie tragedią. Trema zjadała mnie już tydzień przed egzaminem i tuż przed nim. Gdy weszłam na salę trochę się uspokoiłam i rozluźniłam. Zarówno test humanistyczny jak i matematyczno - przyrodniczy robiłam cały, ale czy na pewno dobrze.. Dziś już wiem, że błędów nie uniknęłam, ale już się tym nie przejmuję. Co ma być, to będzie! „

Edyta Kierepka, III A



„Cóż, dla mnie to nie było nic strasznego. Taki egzamin to dla mnie bułka z masłem... Teraz mam chociaż czas na inne przyjemności. No stres, no problem...”

Mateusz Korona III b

„Nie taki diabeł straszny, jak go malują. Atmosfera przed rozpoczęciem egzaminu była bardzo fajna, wszyscy rozmawiali, śmiali się (to nic, że trochę nerwowo), robili zdjęcia. Komisja nadzorująca — sympatyczna i pozytywnie nastawiona. Pełen spokój i będzie dobrze.

Beata Michałowicz III A

Czarno to widzę!



Moje poegzaminacyjne odczucia nie są niestety pozytywne. Całkowicie poległam na matematyce (tak mi się przynajmniej wydaje), z częścią humanistyczną chyba sobie poradziłam (ale wolę nie zapeszać). Gdy pytałam kolegów i koleżanki o wrażenia, wszyscy odpowiadali podobnie. Jedynymi zadowolonymi okazali się chłopcy z III c. Jestem trochę zła na siebie. Tym bardziej jest mi przykro, że naprawdę ciężko pracowałam przez te trzy lata w gimnazjum i przed samymi egzaminami.

No, ale nie ma co żałować róż, gdy płoną lasy! Gratuluję tym, którym się udało. Bravo!:)

Ola Błaszczuk IIIa



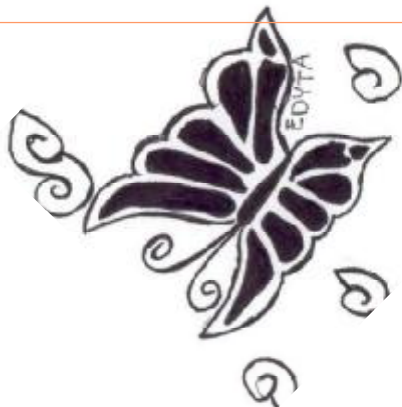
Było naprawdę ciężko, ale mimo to cieszę się, że mam to już za sobą. W końcu pozbyliśmy się tego „problemu”. Jak większość twierdzą, że pierwsza część była łatwiejsza, gorzej już było z drugim dniem. Ale i tak nigdy nie zapomnę uczucia, które towarzyszyło mi przy wyjściu z sali... Chyba tylko dla tego uczucia warto pisać egzaminy... :)

Agata Respond III b



Reasumując wszystkie pytane osoby mają podobne zdanie. Zero stresu przed humanistycznym, biała gorączka przed matematyczno-przyrodniczym. Mamy nadzieję, że wyniki testów pozytywnie zaskoczą trzecioklasistów, co tym samym zachęci ich do dalszej niezłomnej i systematycznej pracy w szkołach średnich.

REDAKCJA



Doskonale pamiętam moment, kiedy wchodziłam na salę egzaminacyjną. Muszę przyznać szczerze, że wówczas miałam kompletną pustkę w głowie... Na szczęście po zakończeniu pisanego i w ogóle testów moja głowa wróciła do normy i ogarnął mnie błogi, bezstresowy stan. Teraz wiem, że warto było przetrwać ten trudny i niezwykle wyczerpujący okres, aby teraz cieszyć się w spokoju tą piękną wiosną:)

Klaudia Grzywaczewska kl. III,b



Str. 5

Z LATEM NA TY

Koniec roku szkolnego zbliża się w zastraszającym tempie. Oczekiwany jest przez nas wszystkich, bo wiąże się z samymi przyjemnościami i kresem naszej codziennej harówki.

Żegnamy uczniów klas trzecich, którzy mają już za sobą niecierpliwe oczekiwanie na wyniki z testów podsumowujących naukę w gimnazjum i trudną decyzję o wyborze szkoły średniej. Nie wiem, czy powinniśmy im zazdrościć (w końcu łatwo nie będą mieli).

Wakacje zbliżają się wielkimi krokami. Czujemy już atmosferę upalnych dni, ciągłego beztróskiego odpoczynku i spania do południa. Czekamy na nie z utęsknieniem. Mamy nadzieję, że będą one wyjątkowe i pełne słonecznego uśmiechu. Wakacyjny czas zamierzamy wykorzystać tak, aby zostały po nim najwspanialsze wspomnienia. Będziemy wyjeżdżać nad morze i w góry, by potem opowiadać wszystkim o naszych wakacyjnych wyprawach i przygodach. Niektórzy z nas może spędzą te wakacje w domach, ale również wtedy można świetnie się bawić i spotykać się z przyjaciółmi. Mamy nadzieję, że słońce będzie wystarczająco gorące i wrócimy do szkoły z pięknymi opaleniznami.

Wakacje zawsze kojarzą się nam z czymś przyjemnym. Z przygodą, nieznanym: czymś nowym, wzbogacającym, przynoszącym relaks i przywracającym siły. Nie pozwólmy więc, by nasze marzenia i plany wzięły w łeb.

Nie zapominajmy, że wakacje nie zwalniają Was z odpowiedzialności za siebie i innych. Niestety to czas wielu niebezpieczeństw. Mamy kilka ważnych rad:

1. Uważajcie na słońce, bo choć zbawiennie działa na naszą skórę i psychikę, to w nadmiarze może nam solidnie dopieć (oparzenia, udary, choroby skóry).
2. Pamiętajcie, aby kąpać się w bezpiecznych miejscach w obecności ratownika lub osoby dorosłej. Nie skaczcie do wody, której głębokości nie znacie. Nie wchodźcie sami na głęboką wodę. Mamy nadzieję, że jesteście rozsądni i będziecie tego przestrzegać.
3. Niestety prawdopodobnie w czasie tegorocznych wakacji będzie dużo więcej kleszczy niż zwykle. Aby nie mieć z żadnym do czynienia, musicie chronić swoje ciało. Wystarczy jakaś cienka bluza i dłuższe spodnie. Wiemy, że spacer do lasu dobrze robi, ale



na wszelki wypadek warto ograniczyć takie wyprawy.

4. Na pewno wielu z was wybierze się w góry, więc radzimy wspinać się po pięknych górskich szczytach w towarzystwie przewodnika. Warto również zadbać o swoje bezpieczeństwo, chodząc tylko po wyznaczonych szlakach. Nie wybierajcie się na samotne wędrowki bez odpowiedniej wiedzy o miejscu waszego pobytu. Zostawiajcie w schroniskach wiadomość o kierunku swojej wyprawy. To ważne!

5. Ładna pogoda sprzyja grillowaniu i paleniu ognisk. Ograniczajcie jednak spożywanie pokarmów ciężkostrawnych. To nie znaczy jednak, aby nic nie jeść, bo to też nie będzie dobre dla waszego zdrowia. Radzimy jeść, ale z umiarem.

6. Czas wakacji to czas zawierania nowych znajomości. Często są to bardzo miłe i warte wspomnień przyjaźnie, lecz nie zawsze. Nie ufajcie nieznanym osobom, ale starajcie się najpierw je poznać. Jeśli ktoś obcy zaczyna z Wami rozmawiać, to uważajcie na siebie. Wiemy, że jesteście rozsądni i nie będziecie udzielać informacji o sobie każdej nowo poznanej osobie.

W czasie wakacji odpocznijmy, by później wrócić do szkoły z wielkim zapałem i znowu zacząć zmagania z codziennością szkolną. Z nową werwą postaramy się zdobywać jeszcze większe osiągnięcia, niż w tym roku szkolnym. Życzymy wszystkim miłego wypoczynku i długich wakacji. Powodzenia!!!

Katarzyna Leśniewska i Paulina Motwicka –Ia

Grunt to rodzina!!!

Od zarania dziejów ludzie łączyli się w grupy, tworzyli rodziny. Encyklopedia powszechna tak definiuje pojęcie rodziny:

„podstawowa grupa społeczna złożona z małżeństwa i dzieci oraz ogółu krewnych każdego z małżonków.”

Myślę, że każdy z nas mógłby jeszcze uzupełnić tę definicję o kilka własnych słów. Ja dodałabym tylko pięć, w których zakodowana jest według mnie cała prawda. Dla mnie rodzina to przede wszystkim miłość. To dobroć, szacunek, radość i nieustanny spokój i poczucie bezpieczeństwa. To właśnie obraz mojej rodziny, tak ją postrzegam. Chociaż często nie doceniam tego, co mam, tego, że zawsze mogę przyjść do rodziców porozmawiać, szukać pocieszenia czy po prostu wyżalić się. Wiem, że to właśnie Oni zawsze przy mnie będą, że wybaczą mi nawet największe głupstwo, największą krzywdę. Mówi się, że „prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie”, niestety często tak jest, że są oni z nami tylko wtedy, kiedy jesteśmy na tzw. fali, wszystko się nam układa, jest nam dobrze, a gdy tylko podwinie nam się noga, zostawiają nas samych. Na szczęście jest jeszcze rodzina, która zawsze czeka z otwartymi rękami i sercami. Są kochający rodzice, którzy zawsze czekają. To oni od dziecka uczą nas radości ze świata, uczą dobra i kochania. Kiedy trzeba - przytulą, kiedy trzeba - zganiają, ale zawsze są. To oni wzmacniają więzy rodzinne, oddając na starość pałeczkę nam. Oni byli przy nas, kiedy stawialiśmy pierwszy krok, kiedy szliśmy do szkoły i kiedy byliśmy chorzy. Tego wszystkiego uczyli się od swoich rodziców, a tamci od swoich. Zawsze tak było, jest i będzie.

Dlatego uważam, że rodzina jest jednym z najważniejszych zdobyczy ludzkości i trzeba dążyć do tego, by ją mieć. To skarb, którego nie wolno stracić. Musimy cieszyć się nią, a za przykładem Świętej Rodziny dziękować Panu Bogu za ten dar, dar szczęścia. Bezcenny dar.

Lidia Żakowska IIb



Bez rodziny, bliskich bylibyśmy niczym drzewo, które straciło swoje liście, zmuszone czekać przez całą zimę na wiosnę, aby je odzyskać. Z nami jest tak samo. Ludzie potrzebują ciepła, bliskości, świadomości, że mogą na kogoś polegać i w każdej chwili mogą się zwrócić o pomoc. I od tego właśnie jest rodzina. Nie każdy jest szczęśliwy w rodzinie

jaką ma. W życiu różnie bywa, ale rodziny się przecież nie wybiera i zawsze trzeba się cieszyć, że w ogóle jest. Bez rodziny nie bylibyśmy nic warci. Bo któż inny nam pomoże, gdy mamy problem? Kiedy jest źle, gdy tracimy jakąkolwiek nadzieję? Rodzina nas wspiera, dodaje sił, dzięki niej mamy pewność, że mamy dla kogo żyć, że życie ma sens, bo razem podolamy wszystkim jego przeszkodom, razem dojdziemy do celu, pomagając sobie nawzajem. Ciepłe domowe ognisko, wieczorny seans filmowy w rodzinnym gronie, święta. To wszystko jest precudowne, gdy możemy spędzać ten czas razem, każdą wolną chwilę. Cieszyć się wzajemnym szczęściem, tym, że mamy ich. Rodzina to dobro, to szczęście, miłość. Szkoda, że są wyjątki. Choć myślę czasem, że to jednak niesprawiedliwe. Dlaczego biedne dzieci, których jest tak wiele nie ma rodzin? Czemu są winne te małeństwa porzucone przez matki, skazane na życie w samotności, pozostawiane na śmietnikach, na ulicy... lub w domach dziecka czy w szpitalach. Co one takiego zrobiły, że zostają skazane na tak okrutny los? Nie mają nikogo, gdyż nawet własna matka je odrzuciła. Czy mają szansę być szczęśliwymi dziećmi? Żyć normalnie, tak jak inni, a potem będąc dorosłymi zakładać własne rodziny? Brak rodziny lub zła rodzina to trudny temat. To temat na inny artykuł.

Wiem jedno. Choć czasem jest tak, że w naszej rodzinie bywają kłótnie i nieprzyjemne sytuacje, że brak siły i nerwów, to trzeba ją kochać, kochać pomimo wszystko i za wszystko. Bo przecież w rodzinie każdy chce dobrze i dąży do dobra.

Anna Pryll IIb

W lutym 2007 roku został ogłoszony konkurs pod nazwą „CZYSTY LAS”.

Jesteśmy częścią przyrody

W czasie jego trwania zbieramy śmieci i usuwamy wszelkie zanieczyszczenia lub otaczamy stałą opieką wybrane obszary leśne, stale monitorując wybrany teren. W III edycji konkursu w kategorii Leśna Edukacja priorytetem są następujące zagadnienia:

- las i woda,
- las a zmiany klimatu.

Do uczestnictwa w konkursie kwalifikuje Towarzystwo Przyjaciół Lasu na podstawie przesłanych zgłoszeń. Nadleśnictwa przekazują zaopiniowane przez siebie sprawozdania w terminie do 31 lipca 2007r. właściwej dyrekcji regionalnej Lasów Państwowych, w której powołana przez dyrektora regionalna komisja konkursowa ocenia wykonane prace na podstawie nadesłanych i potwierdzonych przez nadleśniczego sprawozdań. Do finału kwalifikuje się szkoły wyróżniające się sprawnością i dynamiką działań. W skład komisji wchodzi przedstawiciele TPL, kuratorium, dwóch przedstawicieli Dyrektora Generalnego Lasów Państwo-

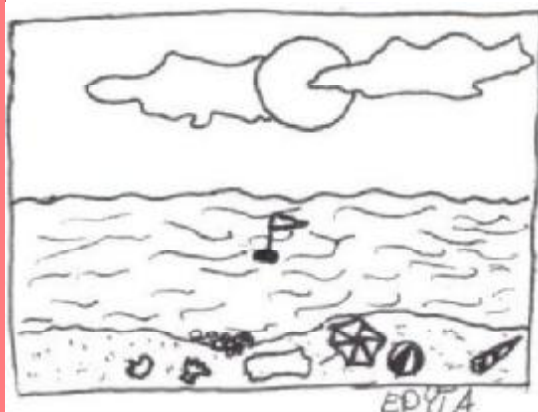
wych, przedstawiciel Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych działających na rzecz ochrony przyrody. Po zakończeniu konkursu komisja wyłania laureatów.

Werdykt centralnej komisji konkursowej zostanie podany do publicznej wiadomości, a nagrody wręczone laureatom, przez Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Lasu i Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych na specjalnie zorganizowanej uroczystości.

W ubiegłym roku Gimnazjum Publiczne w Dubecznie było laureatem konkursu „CZYSTY LAS”. Mamy nadzieję, że i tym razem docenione zostaną nasze wysiłki. Lubimy czystość wokół nas i razi nas lekceważący stosunek ludzi do przyrody, której jesteśmy częścią.



Kinga Mazurek, Arleta Szajewska– Ia



RAJD ŚLIMAKÓW



Ach ten maj! Ledwie się zaczął, a już zrobiło się zielono... także w głowach. Do końca roku szkolnego zostało jeszcze 20 cudownych dni, także tym, którzy muszą, radzę przyłożyć się do nauki, tym którzy nie muszą, radzę odpocząć po jakże ciężko przepracowanym semestrze.

Maj to miesiąc wycieczek, niektóre z nich już dawno wystartowały. Tak więc 20 maja spod Gminnego Ośrodka Kultury w Hańsku ruszyła ekspedycja do Okuninki w celu zbadania odmetów Jeziora Białego. 15 kilometrów czystej przygody na piechotę, i to tylko w jedną stronę! Bojowo nastawiona osiemnastoosobowa grupa pod wodzą pana Grzegorza Kocandy i pani Krysi Gonerskiej wyruszyła z Hańska o godzinie 10, a już o godzinie 10:45 dubeczyńskie lwy (bo tak można powiedzieć) dotarły do Dubeczna. Trasa wiodła przez las, także miło widziani byli amatorzy komarów. Pierwszy przystanek zrobiliśmy w miejscowości Luta, było to dokładnie na środku drogi, także nikomu już nie przyszło do głowy, żeby zawrócić.

Do Okuninki dotarliśmy około godziny drugiej. Potem było zakwaterowanie i chwila odpoczynku. Bardziej uparci i wytrwali mieli jeszcze siłę, żeby zwiedzić cały ośrodek „Relaks”, w którym mieliśmy mieszkać. Czym byłby wyjazd nad Białe bez wyjścia na miasteczko?! Tak więc i tym



razem wyszliśmy. Ale i tak nikt nie miał ochoty na zabawę (nogi dokładnie pamiętały trud przebytych kilometrów), taki rajd jest nawet lepszy niż godzina wychowania fizycznego!

Wieczorem, jak na każdym przyzwoitym obozie, było ognisko. Bawiliśmy się wyśmienicie. W pokojach znaleźliśmy się dopiero około północy. A potem? Godzinka snu i to samo. Drugiego dnia odbyły się konkursy w rozpoznawaniu liści i krzyżówka dydaktyczna. W obydwu uczniowie naszej szkoły popisali się ogromną wiedzą, zajmując zaszczytne drugie miejsca.

Po rozdaniu nagród nie pozostało nam nic innego, jak wyruszyć w drogę powrotną. Wszyscy byliśmy zmęczeni, ale zadowoleni. -Warto pójść na taki rajd, chociażby po to, żeby się sprawdzić. Sama droga nie jest najważniejsza, ważne jest to, co się dzieje dalej- komentuje wycieczkę Justyna z klasy drugiej. -Nie żałuję, że poszłam, chociaż trochę mnie bolały nogi- dodaje z satysfakcją.

Zachęcam więc wszystkich, nie bójmy się rajdów pieszych i rowerowych. Warto je przeżyć chociażby po to, żeby mieć potem co wspominać.

Iga Celińska IIa



NA WYJEŹDZIE

Szczerze mówiąc wyjazd do Lublina(28.05.07) nie był zbyt udany, ale myślę, że wpływ na moje wrażenia miało wiele czynników. Przede wszystkim pogoda. Wysokie temperatury są dla mnie udręką, wtedy moje samopoczucie, delikatnie mówiąc, nie jest dobre.

W teatrze było o key (wystawiane były „Śluby panińskie”). Prawdę mówiąc dopiero drugi akt bardziej przyciągnął moją uwagę. Sztuki wystawiane w teatrze są naprawdę interesujące, ale moim zdaniem zbyt długo trwają.

Później, gdy pojechaliśmy do skansenu, zapowiadało się nieźle i w sumie tak było, bo dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy. Bardzo spodobały mi się w starych chałupach tzw. „zapiecki”, które znajdowały się koło pieca. Za zwyczaj spała tam najstarsza osoba w domu (znamy to z „Samych swoich”). Jednak ponad godzinny spacer po skansenie i opowiadane przez panią przewodnik historie, dały mi się we znaki (pewnie to ten nieznosny upał zrobił swoje).

Następnym etapem wycieczki było zwiedzanie ogrodu botanicznego i mimo, że jego urok i czar był niezaprzeczalny, to temperatura coraz mocniej dawała nam się we znaki i wkrótce już nikt nie miał ochoty spacerować po pięknym ogrodzie w pełnym słońcu, więc szybko się stamtąd „zmyśliśmy”..

Uważam, że gdyby nie te upały to wycieczka byłaby całkiem udana. Ale za to mieliśmy świetnych opiekunów: P. Fajge, P. Jakubaszek i naszą panią fotograf B. Kocandę :-).

Ola Błaszczuk.IIIa



HAŃSK I OKOLICE

„Piękno jest tak dalece subiektywnym pojęciem, że nie możemy znaleźć na nie takiej miary, na którą byłby się wszyscy zgodzili”. (St. Włódkiewicz)

I. GMINA HAŃSK - TO RAJ DLA TYCH, KTÓRYCH NIE LUBIĄ TŁOKU. NIKT TU NIKOMU NIE DEPCE PO PIĘTACH.

Nasza gmina jest (wg statystyki) jedną z najmniej zaludnionych w województwie lubelskim. 22 osoby ma do swojej dyspozycji i km² przestrzeni tyciowej. więc nie ma mowy o zagładzie sobie do okien. Pięć zeniska jest tu rozprowadzane, gdyż mężczyzna jest o 2,6 % więcej niż kobieta. Wyobraźcie sobie te torry czelosiad i ogromne wspaniałości kwiatów składane u ich stóp.

II. WSZYSCY CI, KTÓRYCH MAJĄ PROBLEM Z ORIENTACJĄ W PRZESTRZENI, NIE MUSZĄ SIĘ TU NICZEGO OBAWIAĆ.

Większość z mieszkańców skupia się w dwóch sąsiadujących ze sobą miejscowościach: Hanisku i Dubiecku. Jeżeli chcecie nas odwiedzić – nie ma problemu! Większość miejscowości rozlokowana jest wzdłuż dróg regionalnych. Chociaż ich jakość pozostawia wiele do życzenia, to ewentualne przykrości zrekompensuje wyjątkowa serdeczność ludzi, którzy tu zamieszkują.



FOLDER O GMINIE HAŃSK W KONKURSIE WOJEWÓDZKIM !!

Praca Oli Błaszczuk i Beaty Michałowicz została zakwalifikowana do wojewódzkiego etapu konkursu regionalnego „Oblicza małej ojczyzny”. Konkurs był zorganizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury w Lublinie, pod patronatem kuratora oświaty. Etap wojewódzki odbył się 12 czerwca w Lublinie, niestety ze względu na wyjazd do Niemiec, bez udziału naszych dziewczyn.

Wyruszam w drogę. To już koniec nauki w gimnazjum. Te trzy lata minęły jak jeden dzień. Wspominać je będę z łezką w oku. Teraz przyjdą dni odpoczynku, muszę być wypoczęty przed nowymi wyzwaniami. Muszę wierzyć, że dam radę.

Patryk Maśluch



Rozpaczam podróż. Zaczynam kolejny rozdział mojego życia i zaczynam pisać nowy pt. „ Szkoła średnia”

Jakub Chomiuk

Stoję już jedną nogą za progiem gimnazjum. Teraz jedyny problem to wybór miejsca ustawienia drugiej nogi. I choć cały czas czekałam na ten moment, to teraz przeraźliwie się boję i pragnę, by ktoś zatrzymał czas. Mam czego żałować. To tutaj pozostawię zapach murów niezmienny od lat, ławkę z jawnym osobistym graffiti, spóźniający się zegar, ślad mojej podeszwy pod tablicą i ten głupi czwarty schodek, o który można się było zabić.

Beata Respond

Kiedy opuszczałam podstawówkę, nie miałam żadnych wyobrażeń na temat gimnazjum. Nie była to dla mnie zmiana szkoły, tylko po prostu kolejny rok nauki. Już nawet nie pamiętam swojego pierwszego dnia w gimnazjum. Będę tęsknić. Chodzi mi o atmosferę jaka tu panuje i relację pomiędzy uczniami a nauczycielami. Nie byłam już po prostu uczniem jednym z wielu. Stałam się uczniem jedynym w swoim rodzaju.

Magda Motwicka



Z całą pewnością mogę stwierdzić, że polubiłam naszych nauczycieli i nie mam ochoty się z niektórymi rozstawać. Bardzo dziękuję im za tą rodzinną atmosferę, którą przez trzy lata dla nas tworzyli. Przykro mi rozstawać się ze swoimi znajomymi, bo wydaje mi się, że trochę się rozejdziemy.

Klaudia Grzywaczewska

Trzy lata w Gimnazjum Publicznym w Dubecznie minęły jak jeden dzień... To tu poznałam wielu wspaniałych ludzi, zaprzyjaźniłam się. A teraz muszę odejść z tej szkoły, ruszyć w drogę. Liceum to już „nie są przelewki”. Trzeba się uczyć, aby w przyszłości dobrze zdać maturę, wybrać odpowiednie studia.

Karolina



Pewien etap w moim życiu się kończy..

Miło będę wspominać tę szkołę, chociaż nie zawsze było wspaniale. Były dobre chwile, ale również te złe. Myślę, że nauczyciele włożyli dużo pracy w to, aby uczeń miał z czym stąd wyjść. Szkoda, że nie działało to w drugą stronę. Myślę, że dostanę się na wymarzony profil i dam z siebie wszystko, żeby jak najlepiej rozpocząć nowy rok szkolny.

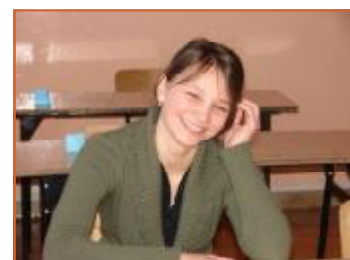
Karina Puacz

Szkoła, ach! Ta szkoła! Przecież każdy ją zna, niektórzy chcą w niej zostać, inni z kolei jak najszybciej opuścić, ale na pewno nikt jej szybko nie zapomni, będzie tkwiła nam w pamięci do końca życia.

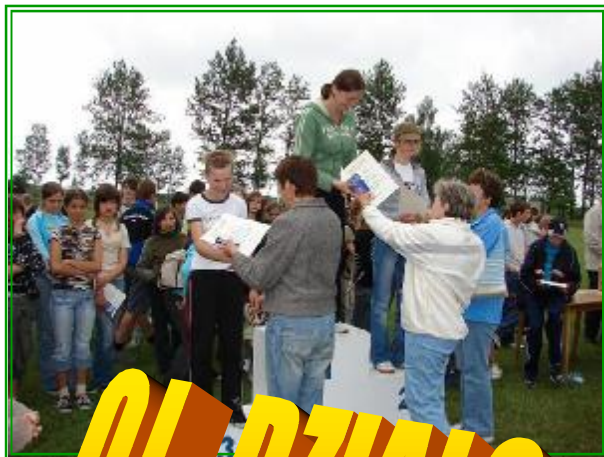
Daniel Troja-

Kończę gimnazjum, a wraz z tym kończy się dla mnie kolejny rozdział życia. Mam świadomość, że w nowej szkole nie będę już traktowana tylko i wyłącznie jako uczeń, ale również jako dorosła osoba. Przede mną nowe wyzwania i obowiązki. Pomimo wielu obaw dotyczących nowej szkoły jestem pełna nadziei, że dam sobie radę.

Anna Ciechańska



3 czerwca zajęliśmy III miejsce w punktacji drużynowej szkół gimnazjalnych w XV Ogólnopolskich Biegach Ekologicznych „URSZULIN 20007r”.



Dzień Dziecka upłynął nam pod znakiem sportu. Na stadionie w Dubecznie zorganizowano XIII Otwarte Mistrzostwa Gminy Hańsk Szkół Podstawowych i Gimnazjów w LA.. Szkoła nasza rywalizowała z uczniami z Urszulina, Włodawy i Starego Brusa. Zajęliśmy II miejsce. Nawet padający deszcz nie zepsuł nam zaba-

DUŻO DZIAŁAŁO SIĘ DZIAŁAŁO!!!

PIŁKARKI NA PODIUM !!!

W IV finale turnieju halowej piłki nożnej o puchar Wójta Gminy Hańsk, dziewczęta z klasy II c okazały się niezwyciężone, zdobywając I miejsce. Reprezentantki III klas zajęły miejsce II, natomiast zaszczytne III— dziewczęta z klas pierwszych. Gratulujemy !!

NASI W NIEMCZECH

10 czerwca młodzież naszego gimnazjum w ramach corocznej wymiany wyjeżdżała do Niemiec. W poprzednim roku to my gościliśmy w naszej gminie uczniów ze szkół niemieckich.



PTTK Grupa uczniów z klasy Ia wzięła udział w VII Zlocie Szkolnych Kół Turystyczno Krajoznawczych. Zlot odbył się w Cycowie, do którego przybyli przedstawiciele z całego województwa. Impreza organizowana była w ramach projektu „Rok Szlaków Turystycznych PTTK”. Mimo fatalnej pogody humory dopisywały. Spotkamy się na szlakach!

FIT IN DEUTSCH 1

Poziom językowy A1.

29 maja troje uczniów z naszej szkoły, czyli Iga Celińska, Piotr Mątwicki i Marcin Ślepaczuk, pomyślnie zdało egzamin z j. niemieckiego, zdobywając wymarzony certyfikat. Egzamin składał się z dwóch części: pisemnej (słuchanie, czytanie i pisanie) oraz ustnej, w której uczniowie musieli się zaprezentować (przedstawić i opowiedzieć o sobie), a także sformułować wypowiedzenia w formie pytań i rozkazów, których przewodnim motywem były wakacje. Wszyscy zdali egzamin z oceną dobrą. Gratulujemy!

Uczniowie, którym zależało na posiadaniu karty motorowo–rowerowej, mieli możliwość jej zdobycia. W szkole egzaminy zorganizował pan Wiesław Korona. Podobno nie było trudno.

JEDNOAKTÓWKA **„NAJPIERW POMYŚL, POTEM ZRÓB”**

OSOBY: Ola, Tadzio, Magda

Scena I

(Przy barze siedzą trzy osoby, na blacie trunki, tłum bawiących się młodych ludzi. Gra dyskotekowa muzyka)

Ola: Magda! Może byśmy coś wypili. Pójdziemy po piwo? Starzy nie widzą.

Magda: Chyba nie powinniśmy. Tadzio na pewno nie może pić, on prowadzi. Jak my później wrócimy do domu?

Ola: Po jednym piwie jeszcze nikomu nic się nie stało. Tadzio jest dobrym kierowcą, da radę prowadzić!

Magda: (z powątpiewaniem) Zobaczmy.

Tadzio: To zobaczymy. Magda... daj spokój... nie masz co panikować! Dam radę!

Magda: Jak sobie chcecie, ale mnie się to nie podoba.

Tadzio: Przestań! Czekajcie tu na mnie, a ja już może pójde po te piwa.

Magda: Wiesz Ola, ja nie chcę panikować, ale to bardzo zły pomysł.

Ola: Gadasz jak moja babka! Wyluzuj!

Magda: (ze smutkiem w głosie) Może masz rację.

Scena II

(bar, na stole puste szklanki po piwie)

Tadzio: (lekko się chwiejąc) No to jak dziewczyny? Jedziemy, co?

Ola: No jasne i to szybko . Będiesz musiał ostro dać po gazie, mam 10 minut, żeby wrócić na czas do domu.

Magda: Nie wiem, czy jechać z wami. Chyba poczekam na autobus. Wolę się spóźnić niż ryzykować jazdę z pijanym kierowcą.

Tadzio: (z oburzeniem) Ja wcale nie jestem pijany!

Ola: jedziemy z Tadzkiem i tyle!

(Wychodzą z baru)

Scena III

(Wnętrze samochodu. Za kierownicą siedzi Tadzio, obok Ola , z tyłu Magda.)

Ola: Dawaj szybciej, Rodzice wyrzucą mnie z domu!

Tadzio: Spoko... już jadę, mam sto czterdzieści...

Ola : (podekscytowana) To daj sto sześćdziesiąt!

Tadzio: (z entuzjazmem) Jak sobie życzysz. Mówisz— masz!

Magda: z przerażeniem w głosie) Przestańcie! Jesteś pijany! Możesz nas pozabijać!

Ola: Daj spokój, nic się nie stanie..

Tadzio: (patrząc w lusterko wsteczne) Ola ma rację. Pękasz i tyle!

(Słychać pisk opon, dźwięki hamowania, trzask. Ciemność)

Scena IV

(szpitalna sala. Na dwóch łóżkach leży Tadzio i Ola. Oboje obandażowani, podłączeni do kroplówek)

Ola: (słabym drżącym głosem) Gdzie jest Magda??? Boże(krzycząc), gdzie jest Magda?!

Tadzio:

KONIEC

GIMZETKA

Nr 24/2007

Gimnazjum Publiczne

w Dubecznie

22-235 Hańsk

0825714025

www.dubeczno.republika.pl

E mail:

dubecz-
no_gim@poczta.onet.pl

Zespół
redakcyjny:

Beata Michałowicz

Anna Ciechańska

Iga Celińska

Paulina Pękała

Aleksandra Błaszczuk

Karolina Kończal

Katarzyna Leśniewska

Kierepka Edyta

Justyna Kopiel

Paulina Motwicka

Lidia Żakowska

Anna Pryll

Kinga Mazurek

Arleta Szajewska



III A



III B

GRAFIKA

Magda Sawicka

Edyta Kierepka



III C

OPIEKUNOWIE

Barbara Fajge

Elżbieta Deczkowska

Bożena Kocanda